

## 32 - osobowa manifestacja anty - GMO

14 grudnia w Poznaniu odbył się marsz przeciwko produkcji żywności modyfikowanej genetycznie. Organizatorem głównym było Stowarzyszenie „Mecenat”, członek koalicji „Polska Wolna od GMO” wspierane przez Towarzystwo Kulturalne „Echa Pyzdr” oraz Międzynarodową Koalicję dla Ochrony Polskiej Wsi. Data przeprowadzenia protestu nie jest przypadkowa, albowiem 15 grudnia w Sejmie zaplanowane było pierwsze czytanie ustawy o organizmach transgenicznych. Celem marszu było wyrażenie żądania całkowitego zakazu sprzedaży i uprawy roślin transgenicznych w Polsce i uznanie całego kraju za strefę wolną od GMO.

Protest w Poznaniu jest częścią ogólnopolskiej akcji, która objęła również Bielsko-Białą, Bielsko-Podlaskie, Kraków, Opole, Lublin, Olsztyn, Sosnowiec, Szczecin, Wadowice oraz Warszawę.

Stowarzyszenie Mecenat informowało o wydarzeniu oraz zachęcało do wzięcia w nim udziału poprzez wywieszenie w Poznaniu dużej ilości plakatów (w tym przykładowo na Wydziale Biologii UAM lub lodowisku „Bogdanka”). Na stronie „Echa Pyzdr” (<http://www.echo.org.pl/>) mogliśmy przeczytać: „Czy nie przeraża Cię konsumowanie pomidora z genem ryby, ziemniaka z genem meduzy czy ryżu z genem człowieka??? Nie bądź obojętny!”.

Planowo marsz miał wyruszyć o godzinie 14:00 z Placu Wolności i podążać trasą Plac Wolności – Stary Rynek – Piekary – Zwierzyniecka – Zejlanda – Roosvelta. Niestety, brak spodziewanego poparcia akcji wśród społeczeństwa spowodował opóźnienie startu. Na Plac przybyli bowiem 22 osoby, głównie młodzież i studenci. Z miejsca startu wielu jeszcze telefonowało do swoich znajomych, by ich zaprosić do przyłączenia się do akcji. Kilkanaście minut później grupa powiększyła się o kolejne 10 osób i wyruszyła z plakatami ulicami miasta skandując hasło „Nie dla GMO”. Przed startem fotograf wykonał kilka zdjęć po odpowiednim ustawieniu grupy. Liczebność protestujących zmniejszała się w miarę trwania akcji, tak, że pod Rondem Kaponiera można było spotkać około dwudziestu osób.

Zapytawszy dwóch młodych uczestników przeciwko czemu i dlaczego protestują uzyskaliśmy odpowiedź „jestem tu z kolegą” oraz „GMO jest niebezpieczne i powinno się tego zabronić”. Ku naszemu zdziwieniu nie potrafili oni odpowiedzieć co to jest GMO i jak się uzyskuje transgeniczne organizmy. Nie ustając w wysiłkach staraliśmy się zapytać organizatorów, jednak byli oni zajęci wykonywaniem telefonów i prowadzeniem ostatnich kwestii związanych z pochodem.

Opinie wśród osób oglądających marsz były skrajne, od oznak poparcia akcji do głośnego śmiania się i oczerniania uczestników marszu.

Marsz to nie jedyna atrakcja, jaką przygotowała Koalicja. O godzinie 18:00 w CK Zamek zorganizowano pokaz filmów, m.in. sławnego „Świata Według Monsanto”.

Nasze pytania o motywy akcji znalazły odpowiedź dzięki wywiadowi w telewizji TVP Poznań przeprowadzonemu z jednym z organizatorów – Michałem Kempnińskim<sup>1</sup>. Opiera się on jak sam przyznaje na wiedzy zaczerpniętej z książek i internetu, w szczególności publikacji prof. dr hab. Tadeusza Więckowskiego pt. „Genetycznie Modyfikowane Organizmy”. Pan Kempniński mówi o redukcji upraw soi GM w Ameryce Południowej w latach 1996 – 2007 z miliona do trzystu piętnastu tysięcy hektarów „soi genetycznej”. Pomijając nieścisłość użytego terminu (podobnie jak i wcześniej użytą definicję mówiących o organizmach GM jako o organizmach ze „zmienionymi genami”) przytoczone dane stoją w sprzeczności z doniesieniami serwisu „GMO – Compass”<sup>2</sup> mówiącym o wzroście areału upraw soi GM z 1,4 mln. hektarów do 16 mln. hektarów w samej tylko Argentynie.

Inne przytoczone argumenty przeciwko GMO to dane na temat zaburzeń rozwoju i płodności myszy zawarte w książce profesora Więckowskiego (nie pada jednak informacja jakiej rośliny one dotyczą) oraz przypomnienie, że siedem krajów UE wprowadziło zakaz uprawiania roślin GMO. Nie wspomina jednak o oficjalnym stanowisku EFSA (European Food Safety Authority) które nie widzi żadnych naukowych przesłanek mówiących o zagrożeniach spowodowanych przez wycofane uprawy. Argumenty profesora dr hab. Włodzimierza Grajka mówiącego, że żywność GMO jest najlepiej przebadaną i najbardziej bezpieczną obecnie dostępną na rynku, zbywa sugestią, że profesor nie może mówić nic innego sam będąc biotechnologiem.

Problem żywności genetycznie modyfikowanej w Polsce stwarza coraz to większe emocje, szczególnie biorąc pod uwagę wcześniej wspomniane prace nad ustawą sejmową. Rzeczą bardzo dobrą jest fakt, że zaczyna się o tym coraz głośniej mówić – wszak zainteresowanie człowieka jest pierwszym etapem przekazania mu informacji. Jednak w tak skomplikowanych kwestiach konieczne jest stonowane i merytoryczne podejście do zagadnienia.

Adrian Czaban, Przemysław Kowalczewski

1 - <http://ww6.tvp.pl/780,20091214948656.strona>

2 - [http://www.gmo-compass.org/eng/agri\\_biotechnology/gmo\\_planting/342.genetically\\_modified\\_soybean\\_global\\_area\\_under\\_cultivation.html](http://www.gmo-compass.org/eng/agri_biotechnology/gmo_planting/342.genetically_modified_soybean_global_area_under_cultivation.html)